

## **Rada z głębi serca** *Khenpo Dzigme Phuntsok*



Oby Mandziuśri – młodzieńcze słońce słowa w postaci  
Obdarzonej znakami tajemnego Ciała, Mowy i Umysłu  
Wszystkich Buddów oraz ich spadkobierców, Bodhisattwów –  
Skierował wasze umysły ku ścieżce doskonałego Przebudzenia.

Z niezliczonych nauk Dharmy, głębokich i obszernych,  
Dostosowanych do możliwości i upodobań nieprzebranych istot,  
Zbieram tu esencję, gotową do zastosowania, by jako zwięzłą radę  
Podarować ją wam, przyjaciele, drodzy mi niczym własne serce.

Lgnąc do tego życia, stracie przywilej związku z Dharma.  
Folgując swoim pragnieniom, podsyncacie tylko apetyt,  
Którego nigdy nie zaspokoicie. Pogoń za bogactwem, szczęściem,  
Sławą i chwałą przypomina robienie zakupów we śnie. Dajcie temu spokój!

Znajdując oparcie w prawdziwych, wykwalifikowanych nauczycielach duchowych,  
Rozwiniecie i pomnożycie swoje przymioty  
Oraz pozbędziecie się przywar i słabości,  
Służcie im tedy na trzy sposoby i pomagajcie realizować się innym.

Jak ogrody nigdy nie rosną w chmurach,  
Tak nagrody wyższych światów i wyzwolenia  
Będą poza waszym zasięgiem, póki nie uzbroicie się w dyscyplinę,  
Przeto uważni, przytomni i rozważni, powściągnijcie swój umysł.

Do tej chwili, pozbawieni przewodnika, błądziliście jak obłąkani  
W bezmiarze mroku nieznanego w sferze bytu, która nie ma początku,  
Szukając więc dziś wielkiego pałacu szczęścia i spokoju,  
Słusznie znajdujecie radość w zgłębianiu oceanu nauk.

Słuchaniem nie pozbędziecie się jednak wątpliwości,  
A zaufanie do nauczyciela i nauk nie przyjdzie samo,  
Z setek debat, wyjaśnień i kompozycji  
Zbierzcie więc eliksir umysłu, będący mądrością przemyśleń.

Nawet biegli w księgach mistrzowie erudycji  
Mogą powtarzać słowa jak papugi, nie biorąc ich sobie do serca,  
Lecz gdy nagle nadejdzie śmierć, przysporzy to im tylko żalu,  
Zaufajcie przeto sednu znaczenia nauk, serdeczni druhowie!

Wszystkie nieprzebrane nauki niezliczonych Buddów  
Udzielane są w jednym celu: poskromienia naszego umysłu.  
Nie poprzestawajcie na słowach! Wzywam jeszcze raz:  
Niech zapadnie wam w serce sedno najgłębszego znaczenia!

To życie jest rzadsze od kwiatu udumbara,  
Cenniejsze od miliona bajecznych klejnotów  
I niesłuchanie trudne do ponownego uzyskania,  
Nie pozwólcie mu więc minąć bez spełnienia najwznioślejszego z celów!

Nasz wielki wróg, pan śmierci, spada jak grom z nieba  
I nikt nie zna miejsca ani godziny kolejnego uderzenia.  
Nie stać was na bezczynne czekania miesiącami i latami,  
Zatem teraz, właśnie teraz jest czas prawdziwej praktyki Dharmy!

Działanie żadnej istoty nie pójdzie w zapomnienie, tylko wyda owoc,  
A gdy karma dojrzeje, nie da się jej zmienić.  
Jeśli więc mając teraz szansę wywarcia na nią wpływu,  
Wolicie się dalej oszukiwać, któż was osłoni!

Skoro sama myśl o bezliku okrucieństw samsarycznych cierpień  
Wprawia was w paniczne drżenie,  
Zadajcie sobie pytanie: co będzie, gdy cała ta dukkha  
Naprawdę spadnie na moje ciało i umysł?

Tylko one mogą wyprowadzić nas z matni,  
Z której tak trudno uciec. Nikt inny nas z niej nie wybawi!  
Szukajmy zatem schronienia w trzech bezcennych Klejnotach,  
Które są niezawodne, pełne mądrości, współczucia i siły.

Cała nędza świata pochodzi z zabiegania o własne szczęście,  
Wszelka prawość i dobroć rodzą się w umyśle, który dobrze życzy innym,  
Biorąc więc za wzór Nauczyciela bogów i ludzi,  
Obudźmy najwyższy umysł, któremu przyświeca nieprześcignione Przebudzenie.

Jeśli kryształowe zwierciadło waszego umysłu pokrywa  
Gruba warstwa pyłu przygodnych splamień,

Trudno się w nim pojawić refleksowi głębokiego, jasnego samadhi,  
Spieszcie więc oczyścić je suknem czterech mocy wyznania.

Wszystkie obrazy, dźwięki i myśli są bóstwem, mantrą i dharmatą,  
A zrozumienie, że było tak zawsze, jest poglądem.  
Nie tracąc go z oczu, wymierz strzałę medytacji  
I opanuj aktywności wypleniania krzywdy oraz otaczania opieką.

Jeśli zdołasz zdobyć wsparcie szczęśliwości, jasności i niemyślenia  
Przy pomocy technik oddychania i przyjmowania pozycji,  
Opanujesz iluzoryczne ciało jasnego światła,  
Dobrze więc, że otwierasz umysł na proces spełniania.

Gęstniejący mrok epoki pięciu zwyrodnień  
Trudno rozproszyć światłem pierwszych ośmiu jan,  
Rozpal więc tysiącpromienne słońce njingtiku  
Ciągnione śmigłym rydwanem trojakiej wiary!

Cokolwiek się pojawia, z czystą świadomością, nietkniętą i nieograniczoną,  
Patrz w umysł, który sam się sadowi, naturalnie spoczywając.  
Jeżeli rozpoznasz pierwotną jasność, zawsze pustą i niemającą źródła,  
Naraz przejdiesz wszystkie ścieżki i stopnie, zrywając owoc.

Jeśli zostawiając rzeczy samym sobie, dzięki właściwym postawom i spojrzeniu  
Doświadczysz naturalnie manifestującej się przestrzeni i światła jako czystej świadomości,  
Dualistyczne postrzeganie, mrok samsary, zniknie we wszechprzenikającej przestrzeni  
I w doskonałości czterech wizji osiągniesz świetliste ciało, wielkie przeniesienie.

Te słowa – zwykłe zdania pocięte na wersy – to moja serdeczna rada.  
Choć brak im poetyckiego polotu, który ucieszyłby ludzi wykształconych,  
Spontanicznością i dziewiczością strumienia toczącego się z głębi mego umysłu  
Przypominają ulubiony styl widjadharów pierwszej tradycji.

Oby dzięki tej zasłudze wszystkie istoty bez wyjątku  
Zasiadły na tronie królestwa czterech kaji,  
I obym ja sam nawet na mgnienie nie zaznał rozłąki  
Z hartem Mandziusriego, młodzieńczego po wsze czasy!

*Spontanicznie ułożone w Chinach, w samotni Wu Tai Shan (Góry Pięciu Szczytów), na której najwyższy, młodzieńczy Mandziusri obracał Koło głębokiej i obszernej Dharmy dla dziesiątków tysięcy Bodhisattwów, przez Ngalanga Lodro Tsungme (Khenciena Dzigme Phuntsoka), który przez dwadzieścia trzy minuty zapisywał wszystko, co przeszło mu przez myśl! Oby była z tego prawość!*

Przekład na język polski: Adam Koziół